MONITOR

Na R. P. 1777.

Nro. CI.

Dnia 17. Grudnia

Reszta poprzedzaiącego Monitora.

NIe zbywa na doskonałych Nauczycielach w wszelkich sztukach, y młodzi Ludzie mogą się w nich tak stać doskonałemi w krotkim czasie, że innych ieszcze nauczać łatwo potrafią: ale życie nie iest tak długie, żeby się można, żyć nauczyć tak iak należy, à nawet, co więcey zadziwi, nauczyć

Eeeee się u-

ſię umierać. Widziano wielkich Ludzi, ktorzy porzuciwſzy urzędy, roſkoſzy, y wſzyſtkie zatrudnienia, aby ſię ćwiczyli iedynie w tey nauce, wyznali przy końcu życia ſwego, że ieſzcze mało poſtąpili. Zaprawde potrzeba wyſoce ſię wygorować nad ſłabości ludzkie, ażeby umieć ſztukę pożytkowania z każdey chwili czaſu. Nic tak nie pokazuie długiego życia, iako to, gdy go kto obraca na ſwoy pożytek y Oyczyzny, nie zaniedbywaiąc naymnieyſzey onego cząſtki. Dobry Goſpodarz czaſu znayduie to rzeczą bydź naydroższą na świecie, y na tym dobru przeſtaie, ponieważ to przechodzi wſzyſtkie inne. Ci ktorzy obracaią część czaſu ſwego na uſługę dobru poſpolitemu, dla ſiebie go mieć nie muſzą, ale tacy Ludzie przymioty maiący, powinni tę daninę ſwoiey Oyczyznie.

Zmarſzczki y włoſy ſiwe, ſą znakiem oboiętnym długiego życia. Ow Człowiek

wiek lat siedmdziesiąt y pięc przepędził: Coż z tego przyszło? Nie iest to żyć długo, ale zastępować mieysce na świecie, nie iest to umierać nierychło, ale umierać długo. Powiadaszl, iż on iest Siedmdziesiętoletni, mow raczey, że data śmierci Jego tak dawna iest, iak data urodzenia. Owdrugi umarł młody: ale wypełniał wszelkie powinności dobrego obywatela, Przyiaciela, y krewnego; nie przestawał nigdy bawić się użytecznie, à chociaż wiek Jego niedoskonały; wyznać atoli należy, iż iest pełny y cały, à rożny daleko od życia naszego starca, ktory nie żył, ale tylko był przez lat siedmdziesiąt y pięć na świecie: byle by tylko nie nazywać to życiem, co ia nazywam czerstwością bez uczucia, iak maią drzewa. Czyńmy tak, żeby nasze życie podobne było do tych kamieni drogich, ktore w małym krążku swoim, wielki szacunek zawieraią. Mierzmy obszerność życia sprawami, nie zaś czasem. Chcemyż wiedzieć

rożnicę

rożnicę ktora iest między tym Starcem nieużytecznym y owym młodym Bohatyrem, ktory pogardził dostatkami, uczynił zadosyć prawom ludzkości, y dostąpił naywyższego dobra. Ten żyie po śmierci nawet, à tamten zniszczony iest przed końcem nawet życia swego. Chwalmy więc tego, ktory pożytkował z czasu zostaiącego w Jego mocy, y przekonaymy siebie, że on w tym iednym był szczęśliwy. Pędził dni życia świetne,y nie może bydź pomieszany z motłochem ludu.Żyie wnaszey pamięci, skączywszy bieg swoy chwalebnie. Nie pytaymy się o liczbę lat Jego, bo sława Jego doszła do Potomności, ktorey iest wzorem. Nie zakładał on nigdy sobie długiego kresu, ktory iest zamiarem nadziei łakomey, y owszem przeciwnie poczytywał dzień kożdy za ostatni wieku swoiego. Czegoż pytać się o lata Jego? gdyż iako wzrost niski, nic nie odeymuie całości Człowieka, tak krotkość czasu nie odmienia dosko-

skona-

ſkonałości życia. Liczba albo trwałość łatzdaie mu ſię coś opacznego. Wſzyſtek czas, ktory poświęca cnocie, należy do niego właśnie. Może kto żądać, aby ſię nie zpomiewierał w cieniu y podłości, ale tu idzie oto, aby umiarkować życie, nie zaś onego przeſtępować granice: Spyta ſię kto, ktore życie naydłuższe? odpowiadam na to: iż owe, ktore doſtępuie mądrości. Gdy na tym mieyſcu ſtaniemy, darmo nam rachować dni zażytych na podroż, bośmy iuż do kreſu doſzli.

Naybardziey mię zadziwia, że Ludzie proſzą y pozwalaią ſobie czaſu z rowną łatwością, maią bowiem uwagę na pobudkę à nie rzecz ſamą. Czego proſzą y czego pozwalaią na ten czas, zda im ſię bydź niczym. Otoż ieſt ſząćunek naydroższego ſkarbu! Przyczyna tego błędu, że czas będąc iſtnością metafizyczną, nie wpadaiącą pod zmyſły, nie mamy wyobrażenia iego ſzacunku y zacności. Gdyby mo-

żna

żna było wyrachować zupełnie lata, ktore nam zostaią do życia: tak iako te, ktore iuż przeszły, iakaż by to była ostrożność tych, ktorymby się nie została iak tylko mała liczba pierwszych? z iakąż uwagą ochranialiby onych. Ten przeciąg czasu iakkolwiek byłby krotki, można by nim było rostropnie rozrządzać, gdyby się było pewnym, iak też trwać długo może: ale gdy trwałość iego nie pewna, potrzeba w tey mierze użyć lepszego rozrządzenia, nie należy iednakże rozumieć, żeby ludzie nie znali szacunku czasu, mowią oni za zwyczay osobom sobie niezmiernie miłym, iż by za nich dali część lat swoich, ale czyż wiedzą w ten czas co mowią? Pewna iest, że ten dar nie zbogaca osob, ktorym się poświęca, ale poświęcaiąc, nie wiedzą ile daią swego, y chętnie znoszą stratę, ktorey nie czuią. Z tym wszystkim lata upłynione niewracaią się więcey, y nicht nam samym

powro-

powrocić ich nie może. Stracić dzień dziſieyſzy, ieſt to wypuścić, co ſię w ręku trzyma, dla otrzymania tego, co od ſzczęścia y loſu zawiſło.

Zycie dzieli ſię na trzy czaſy. Teraźnieyſzy zamknięty ieſt w ściſłych granicach, przyſzły nic niema ſtałego, ſam tylko czas przeſzły ieſt nieodmienny. Szczęście ſtraciło do niego wſzyſtkie prawa, y niemaſz tak mocney ſiły, aby go mogła wſkrzeſić.

Ludzie żyiący w zabawach, żyią mało, bo niemaſz nikogo, ktoryby nad nich życzył ſobie bardziey życia długiego. Widziemy zgrzybiałych Starcow, czyniących uſtawicznie modły dla otrzymania przewłoki lat kilku. Powiadaią ſię bydź młodſzemi, niżeli ſą w ſamey rzeczy. To kłamſtwo ich cieſzy, à oſzukuiąc ſię ſami, rozumieią że przeznaczenie oſzukuią podobnież. Jeżeli ich ſłabość iaka oſtrzega o śmierci bliſkiey, ſtrach obeymuie ich umyſł: nie mogą ſię odważyć, aby świat pożegnać

żegnać; potrzeba ich gwałtem oderwać. Wyrzucaią sobie swoie głupstwo, że nie umieli korzystać z czasu, przyobiecuią poprawę, ieśli do zdrowia przyidą. Znaią na ten czas, że starania łożone na dobr zebranie, ktorych używać nie będą, były daremne. Jako iesteśmy przy końcu Roku teraźnieyszego, a w krotce nowy zaczniemy, ktory tak prędko iak y ten przeminie, te uwagi nad Czasem, mogą służyć do rozweselenia tym, co dobrze użyli czasu innym zaś do przesięwzięcia użycia lepiey czasu w Roku następuiącym.